



CZYTAJ PO POLSKU
READ IN ENGLISH
ISSN 2084-9575 300x5 289908
9 772084 957600



DWUMIESIĘCZNIK 6(28)/17/18
GRUDZIEŃ 2017-STYCZEŃ 2018
15 PLN (W TYM 8% VAT)
EUR € | CAD & US \$ | UK £

AN URBAN GUIDE TO
CRAFT & MODERN DESIGN

LABEL ADDICTED TO DESIGN LABEL-MAGAZINE.COM

L
A
B
E
L



W duchu Japonii

In the Spirit of Japan

Issue #28

Tatami, czyli japońskie maty, mają wymiary 90 na 180 cm. Zawsze. No, chyba że mamy do czynienia z połową tatami, to wtedy 90 na 90 cm. Wielkość ta jest standardowa i służy jako jednostka miary powierzchni wewnątrz. Bo w Japonii nie kupuje się mieszkania na metry, tylko określając, ile tatami zmieści się na jego podłodze.

Japonia w Paryżu

Autor / Writer: ANNA JANOWSKA, Zdjęcia / Photography: TOSHIYUKI YANO

Japan in Paris

Tatami, Japanese mats, are 90 cm wide and 180 cm long. Always. Unless it is a half of a tatami which measures 90 x 90 cm. This is a standard size which serves as a measurement unit for floor space. This is because in Japan you do not buy a flat by meters but how many tatami the floor can hold.





Pure Freude
an Wasser



PRZEDSTAWIAMY NOWY WYMIAR HIGIENY

GROHE SENSIA ARENA
TOALETA MYJĄCA

NAJCZĘŚCIEJ NAGRADZANY PRODUKT GROHE – 14 MIĘDZYNARODOWYCH NAGRÓD
W DZIEDZINIE DESIGNU



Przedstawiamy GROHE Sensia Arena, rewolucyjną toaletę myjącą, która delikatnie i dokładnie oczyszcza ciało, wykorzystując do tego jedynie wodę. Dzięki zaawansowanej technologii, połączonej z atrakcyjnym designem, GROHE Sensia Arena zadba o Twoje najbardziej intymne chwile, dając Ci uczucie najwyższego komfortu i świeżości. grohe.pl



Projekt Elliotta Barnesa gra na emocjach i igrza z rzeczywistością, przenosząc mieszkańców paryskiego loftu do modnej dzielnicy Tokio czy Kioto.

The project of Elliott Barnes stirs up emotions and plays with reality, transporting the inhabitants of a Parisian loft to a trendy district in Tokyo or Kyoto.

Tatami to wciąż stały element japońskich domów. I choć we współczesnej Japonii nie wszystkie mieszkania są tymi matami wyłożone, to najczęściej pokój, w którym się śpi, ma je na podłodze. Nigdy też nie stawia się na nich łóżka, lecz rozkłada tradycyjny materac – futon – który co rano chowamy (wraz z pościelą) do szafy. Tym sposobem ten sam pokój przepoczwarza się nocą w sypialnię, a w dzień służy np. jako salon.

W lofcie zaprojektowanym przez Elliotta Barnesa jest jednak inaczej. Metraż jest tam na tyle duży, że właściciel mógł sobie pozwolić na wykrojenie osobnego pomieszczenia. Futon leży więc złożony pod ścianą i nie trzeba się kłopotać ukrywaniem go codziennie w szafie. Zresztą na europejską sypialnię też znalazło się tu miejsce.

W tym projekcie wnętrza najbardziej intymne japonizują najbardziej. Ot, chociażby pokój kąpielowy. Ściana z białych paneli to oczywiste nawiązanie do przesuwanych, papierowych ścianodrzwi shōji. Centralny punkt pokoju stanowi obłożona drewnem i zatopiona w podłodze okrągła wanna. Kojarzy się z popularnymi w Japonii łaźniami sentō albo kąpieliskami otaczającymi onseny – naturalne źródła geotermalne.

Kąpielowe tradycje Japonia ma potężne. Chyba każdy zna legendarną już opowieść o tym, że Japończyk przed zażyciem kąpeli bierze prysznic, pod którym porządnie szoruje ciało, a potem domownicy (po kolei zaczawszy od pana domu) moczą się w wannie (w tej samej wodzie oczywiście). Najwyraźniej klient, dla którego Barnes projektował loft, miał iście japońskie przyzwyczajenia. Zresztą, patrząc na wnętrza tego apartamentu, widzimy oczyma wyobraźni Kraj Kwitnącej Wiśni. Tym większe zaskoczenie wywołuje fakt, że loft znajduje się w luksusowej paryskiej VI dzielnicy! Niedaleko brzegu Sekwany, Ogrodów Luksemburskich i katedry Notre Dame.

Salon, korytarz, klatka schodowa – choć spójne i pełne światła, japońszają już nieco mniej. Azjatyckie akcenty wypatrzymy też w obrazach i fotografiach, meblach oraz kolorystyce wnętrza. Wszystko to świadczy o niesamowitym wyczuciu Elliotta Barnes, który zresztą deklaruje, że najważniejsza jest dla niego emocjonalna strona projektu. Bo to ona mówi najwięcej.

Sam architekt, twórca biura projektującego wnętrza i meble Ebi, z Japonią ma niewiele wspólnego. Jest Amerykaninem, który na początku kariery przeprowadził się do Paryża za namową francuskiej projektantki Andrée Putman, która zaoferowała mu posadę w swoim studio. Może właśnie dzięki temu wykorzenieniu Elliott tak świetnie odnajduje się w różnych kulturach? A minimalizm od zawsze był mu bliski, bo zapytany o ulubionego architekta wymienia Miesa van der Rohego (i jego pawilon barceloński z 1929 roku).

Tatami remains a regular element of Japanese interior design. While in contemporary Japan the mats are not in all flats, typically the bedroom still has them. A bed is never placed on them; instead, a traditional mattress (futon) is placed and every morning put with the bed linen to a closet. The room therefore serves as a bedroom at night and as, for example, a living room during the day.

However, things are different in a loft designed by Elliott Barnes. It is big enough for the owner to afford a full-fledged bedroom. The futon lies folded on the floor and there is no need to go through the motions of hiding it in a closet day in, day out. There is enough room for a European bedroom, too.

In this design, the most intimate interiors are the most Japan-inspired. Take the bathroom: a wall made of white panels is a direct reference to shōji, a sliding paper door-cum-wall. A focal point in the room is a round bathtub covered in wood and embedded in the floor. It is reminiscent of the popular sentō baths or baths in the vicinity of the onsens, natural geothermal springs.

Japan has glorious bathing traditions. Most people know the larger than life story about the Japanese who takes a shower before taking a bath; under the shower he scrubs his body and then the family members (one by one, starting with the master of the house) soak in a bathtub (needless to say, the water is not changed). Clearly, the person who ordered a design of the loft from Barnes has very Japanese habits. One look at the flat suffices to feel like in the Land of the Rising Sun. The more surprising is the fact that the loft is located in the elegant VI arrondissement in Paris! In the vicinity of the Seine, the Luxembourg Garden and the Notre Dame.

While coherent and full of light, the living room, the corridor and the staircase are less Japanese in nature. Asian elements are reflected only in the pictures and photographs, the furniture and the colours. All this is testimony to Elliott Barnes's uncanny intuition. He says that to him the emotional part of a project is most important as the part that speaks out most.

The architect himself, founder of Ebi interior and furniture design studio, has little to do with Japan. He is an American who at the beginning of his career moved to Paris at the instigation of Andrée Putman, a French designer who offered him a job in her studio. Perhaps this act of uprooting allows Elliott to feel so freely in different cultures. He has always been keen on minimalism; when asked about his favourite architect he mentioned Mies van der Rohe (and his Barcelona pavilion from 1929).

